

3. Katecheza papieża Franciszka o chrzcie (8 stycznia 2014)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry,

Dziś rozpoczynamy serię siedmiu katechez o sakramentach. W pierwszej z nich będzie mowa o Chrzcie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w najbliższą niedzielę przypada właśnie święto Chrztu Pańskiego.

1. Chrzest jest sakramentem, na którym budowana jest nasza wiara i który wszczepia nas jako żywe członki w Chrystusa i Jego Kościół. Wraz z Eucharystią i Bierzmowaniem tworzy tak zwane „wtajemniczenie chrześcijańskie”, stanowiące jak gdyby jedno wielkie wydarzenie sakramentalne upodabniające nas do Pana i czyni nas żywym znakiem Jego obecności i Jego miłości.

Ale może zrodzić się w nas pytanie: czy chrzest jest naprawdę konieczny, by żyć jako chrześcijanie, by iść za Jezusem? Czy nie jest w istocie zwykłym obrzędem, formalnym aktem Kościoła, by nadać imię dziecku? Takie pytanie może się pojawić. Pouczające jest to, co w związku z tym pisze Apostoł Paweł: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca”(Rz 6,3-4). Nie jest to więc formalność! Jest to akt, który dogłębnie dotyka naszego istnienia. Nie jest tym samym dziecko ochrzczone i nie ochrzczone, osoba ochrzczone i nie ochrzczone. Poprzez chrzest jesteśmy zanurzeni w tym niewyczerpanym źródle życia, jakim jest śmierć Jezusa, będąca największym aktem miłości w całej historii. Dzięki tej miłości możemy żyć nowym życiem, nie we władzy zła, grzechu i śmierci ale w komunii z Bogiem i z braćmi!

2. Wielu z nas wcale nie pamięta celebracji tego sakramentu, a jest to oczywiste, jeśli zostaliśmy ochrzczeni wkrótce po urodzeniu. Dwa lub trzy razy postawiłem tu na placu pytanie: kto z was zna datę swego chrztu? Podnieście ręce! Niewielu! Ważna jest jednak znajomość dnia, kiedy zostałem zanurzony w tym Jezusowym nurcie zbawienia. Pozwalam sobie dać wam radę, więcej - zadanie na dziś: po powrocie do waszych domów poszukajcie daty waszego chrztu. Dzięki temu będziecie dobrze wiedzieli, kiedy był ten piękny dzień waszego chrztu. Czy to zrobicie? – Tak! Bo chodzi o poznanie szczęśliwej daty naszego chrztu! Jeśli nie będziemy jej znali, grozi nam zatracenie pamięci tego, co Pan w nas uczynił, pamięci o otrzymanym przez nas darze. Wtedy ostatecznie uważamy go jedynie za pewne wydarzenie, które miało miejsce w przeszłości – i nie z powodu naszej woli, ale woli naszych rodziców. Dlatego też nie ma on żadnego wpływu na teraźniejszość. Musimy rozbudzić pamięć naszego chrztu. Jesteśmy wezwani, by żyć naszym chrztem każdego dnia, jako rzeczywistością aktualną w naszym życiu. Jeśli udaje się nam iść za Jezusem i trwać w Kościele, pomimo naszych ograniczeń, słabości i grzechów, to dzieje się to jedynie ze względu na sakrament, w którym staliśmy się nowymi stworzeniami i zostaliśmy przyobleczeni w Chrystusa. To właśnie na mocy chrztu uwolnieni od grzechu pierwotnego zostaliśmy wszczępieni w relację Jezusa z Bogiem Ojcem; niesiemy nową nadzieję, bo

chrzest daje nam ową nową nadzieję, nadzieję podążania drogą zbawienia przez całe życie, a tej nadziei nic i nikt nie może zgasić, bo nadzieja nie zawodzi. Zapamiętajcie to dobrze: nadzieja w Panu nigdy nie zawodzi! Dzięki sakramentowi chrztu św. jesteśmy w stanie przebaczać i kochać nawet tych, którzy nas obrażają i czynią nam zło; udaje się nam rozpoznać w ostatnich i ubogich oblicze Pana, który nas nawiedza i staje się bliskim. Chrzest pomaga nam rozpoznać w obliczu osób potrzebujących, cierpiących, także w naszym bliźnim oblicze Jezusa, dzięki tej mocy chrztu.

3. Jeszcze ostatni, bardzo ważny element: postawię pytanie – czy ktoś może ochrzcić się sam? Nikt nie może sam się ochrzcić! Możemy o to poprosić, pragnąć, ale ciągle potrzebujemy kogoś, kto nam udzieli tego sakramentu w imię Jezusa, ponieważ chrzest jest sakramentem, który jest udzielany w kontekście troski i braterskiego dzielenia się. W dziejach zawsze jeden chrzci drugiego, powstaje łańcuch łaski. Ale ja sam nie mogę się ochrzcić. Muszę poprosić drugą osobę, by udzieliła mi chrztu. Jest to akt braterstwa, akt usynowienia w Kościele. W celebracji sakramentu chrztu św. możemy rozpoznać najbardziej autentyczne rysy Kościoła, który jako matka nieustannie rodzi nowe dzieci w Chrystusie, w owocności Ducha Świętego.

Prośmy więc z całego serca Pana, abyśmy mogli coraz bardziej doświadczać w życiu codziennym łaski, jaką otrzymaliśmy wraz ze chrztem św. Niech nasi bracia spotykając nas napotkają prawdziwe dzieci Boże, prawdziwych braci i siostry Jezusa Chrystusa, prawdziwych członków Kościoła. Nie zapominajcie też o dzisiejszym zadaniu: poszukanie, zapytanie o datę mego chrztu. Tak jak znam datę moich urodzin, tak też powinienem znać datę mego chrztu, bo jest to dzień święta! Dziękuję!

Thum. st (KAI)

(Z „Internetowego Dziennika Katolickiego” z dnia 8.01.2014)